

Koniec wojny

data aktualizacji: 2019.02.13 autor: Inne



Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Anny Olejnik (Lufa Pak 43 przygotowana przed przerobieniem jej na pamiątkowy krzyż w Budach Grabskich)

To prawdopodobnie z 46. korpusu, który dotarł do Żyrardowa 16 stycznia 1944 roku (a wg. innych źródeł 11) pochodziły odwody, na które natknął się w lesie pod Skierniewicami batalion z 1052 pułku piechoty Armii Czerwonej. Po tych walkach pozostała pamiątka w postaci krzyża z lufy działa Pak 43 w Budach Grabskich.

17 stycznia minęła kolejna rocznica walk o Skierniewice. W świetle najnowszych informacji, do których udało się po latach dotrzeć, starcia o pozycje obronne Niemców zlokalizowane na północny zachód od miasta, miały gwałtowny i krwawy przebieg. Niespodziewany nocny manewr 1052 pułku, wyprowadzony z okolic Białej Rawskiej, oskrzydlił od wschodu niemiecką linię umocnień. Przekreśliło to plany oparcia obrony Warszawy o skierniewickie umocnienia.

Zresztą i tak wydarzenia potoczyły się zupełnie innym scenariuszem niż Niemcy zakładali. Pierwszy rzut oka na niemieckie mapy sztabowe z przełomu 1944 i 45 roku sugeruje solidnie przygotowaną obronę przed spodziewaną ofensywą rosyjską. Linia Wisły obsadzona przez 5 dywizji piechoty, w odwodzie, w rejonie Białobrzegów 25 dywizja pancerna. Jednak jak przyjrzymy się bliżej składom poszczególnych formacji, wyraźnie widać, że koniec III Rzeszy był już blisko. Skierniewice znajdowały się na granicy około 50 kilometrowego pierścienia obronnego Warszawy (po jego

zewewnętrznej stronie) i nie były przewidziane do bezpośredniej obrony.

Na południowy zachód od miasta stacjonował VIII Korpus Armijny, w którego skład wchodziły trzy dywizje: 251 Dywizja Piechoty oraz 6 i 45 Dywizja Grenadierów Ludowych.

Te ostatnie były tworzone od drugiej połowy 1944 roku. W założeniu miały rekrutować się z ochotników deklarujących odpowiednią postawę ideologiczną. W praktyce często były to rozbite dywizje piechoty, które przechodziły odtworzenie. Dla „wzmocnienia ducha bojowego” otrzymywały one jako kadre dowódczą oficerów, a często i podoficerów wywodzących się z Waffen-SS. Ich liczebność była zdecydowanie mniejsza od regularnej dywizji, ale próbowano to rekompensować wyposażeniem. Linia schronów bojowych ciągnąca się wzdłuż rzeki Rawki była fragmentem większej linii umocnień, zbudowanych z północy na południe, od Wisły aż po okolice Krakowa.

Na przedpolach miasta, w okolicach Kamiona, Samic i Rudy obsadzały ją specjalne przeciwpancerne kompanie forteczne. To one właśnie walczyły z czołgami pułkownika Paszkowa, który zajął miasto od strony Rawy Mazowieckiej.

Ogólny chaos panujący zimą 1945 roku w szeregach niemieckich armii i szybkie postępy Armii Czerwonej, powodowały, że ustalenie składu wojsk nacierających było znacznie łatwiejsze od składu wojsk obrońców. Zwłaszcza, że niemieckie dowództwo często wydawało rozkazy sprzeczne z ogólnym planem obrony.

Przykładem jest korpus pancerny. To prawdopodobnie z 46 Korpusu, który dotarł do Żyrardowa 16 stycznia (a wg. innych źródeł 11) pochodziły odwody, na które natknął się lesie pod Skierniewicami batalion z 1052 pułku piechoty Armii Czerwonej. Po tych walkach pozostała pamiątka w postaci krzyża z lufy działa Pak 43 w Budach Grabskich.

Mimo, że wydaje się, że wydarzenia z 17 stycznia zostały już dogłębnie zbadane i opisane, za każdym razem, kiedy pochylam się nad tematem, odkrywam nowe interesujące, a czasem zaskakujące informacje. Zagadek do rozwikłania pozostaje jeszcze kilka, może w przyszłości uda się zajrzeć do archiwów rosyjskich, które z pewnością zawierają wiele ciekawych informacji.

Radosław Stefanek

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30831-koniec-wojny>